Nr 85. Kraków, Środa 23 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie . . . . . . . . . . . | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem . . . . | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach . . . . . . | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Dymisya ministra Schreinera.

*(Tel. „N. Reformy“.)*

**Wiedeń**, 23 lutego.

Dzisiejsza „Wiener Ztg“ ogłasza następujące pisma monarchy:

Kochany baronie Bienercie! Potwierdzając Pański wniosek, udzielam memu ministrowi drowi Gustawowi Schreinerowi na jego własną prośbę zwolnienie z urzędu.

Wiedeń, 22 lutego 1910.

*Franciszek Józef* mp.
*Bienerth* mp.

Kochany Doktorze Schreinerze! Zwalniając Pana w łasce na Pańską prośbę z urzędu mego ministra, wyrażam Panu moje gorące podziękowanie za Pańską niestrudzoną i pełną poświęcenia działalność, okazaną przez czuwanie nad interesami powierzonymi Pańskiej pieczy.

Wiedeń, 22 lutego 1910.

*Franciszek Józef* mp.
*Bienerth* mp.

**Wiedeń**, 23 lutego.

Pismo odręczne cesarza udzielające dymisyi dr Schreinerowi, co do formy różni się zupełnie od innych podobnych pism, wystosowanych do ustępujących ministrów i wskazuje jasno nietylko, że dr Schreiner nie ustępuje dobrowolnie, ale że i czynności jego nie znalazły w miejscu miarodajnem przychylnego przyjęcia. W piśmie tem cesarz nie wyraża Schreinerowi — jak to czyni zazwyczaj wobec ustępujących ministrów — podziękowania za jego działalność dla państwa, lecz tylko za działalność około interesów, przeznaczonych jemu. Dr Schreiner nie otrzymał też żadnego odznaczenia.

Wczoraj po południu bar. Bienerth zaprosił do siebie przywódców Związku niemiecko-narodowego: Pachera, Sylwestra, Chiarego i Grossa na konferencyę. Pos. Sylwester nie przybył i usprawiedliwił swą nieobecność, trzej zaś inni przywódcy uchwalili po długich naradach pójść na tę konferencyę, chociaż ze strony niemiecko-radykalnej zażądano wogóle zerwania rokowań z Bienerthem i oświadczono, że partya ta przechodzi bezwarunkowo do opozycyi. Bar. Bienerth zapewnił przywódców niemieckich, że na dymisyę dra Schreinera nie wpłynęło żadne stronnictwo parlamentarne i że on z żadną partyą o tem nie mówił. Bar. Bienerth przyrzekł następnie, że stanowisko niemieckiego ministra rodaka będzie na nowo obsadzone, nie podał jednak terminu.

„Deutsch Nation. Corresp.“ donosi, że na ostatniej Radzie ministrów w sobotę nie wspominano z żadnej strony ani słowem o zamiarze ustąpienia dra Schreinera, który jeszcze onegdaj chciał podjąć podróż agitacyjną do Imberka w Dolnej Austryi, bar. Bienerth prosił go jednak, aby podróż tę na kilka dni odroczył.

Onegdaj po południu bar. Bienerth wezwał do siebie dra Schreinera i radził mu podać się do dymisyi. Oświadczenie bar. Bienertha było wypowiedziane w tonie bardzo stanowczym i związane było z pewną godziną, tak, że dr Schreiner, który prosił o czas do namysłu i celem naradzenia się z przywódcami niemieckimi, bawiącymi w Wiedniu, nie był w stanie tego uczynić.

W niektórych kołach niemieckich wątpią, czy przyjdzie do obsadzenia ministerstwa niemieckiego, ponieważ w takim razie musianoby nietylko obsadzić ministerstwo czeskie, ale także musianoby utworzyć i ministerstwo słowiańskie.

Dziś odbędą się konferencye stronnictw niemieckich, na których omawiana będzie sprawa dymisyi Schreinera.

### Kondolencye dla Schreinera.

**Wiedeń.** Z kilku miast niemieckich w Czechach, jak Budziejowice, Liberzec itp. otrzymał dr Schreiner wczoraj telegramy, wyrażające najwyższe ubolewanie z powodu jego ustąpienia.

### Konferencya Bienertha z Rusinami.

**Wiedeń.** „Slav. Corr.“ donosi: Wczoraj o g. 10 przed południem bar. Bienerth przyjął posłów Romańczuka i K. Lewickiego. Bar. Bienerth zawiadomił przywódców klubu ruskiego o programie prac Rady państwa przed i po świętach i prosił klub ruski, by nie stawiał programowi trudności. Załatwienie przedłożenia o rekrucie jest dlatego rzeczą konieczną, żeby asenterunek nie wypadł na czas dla ludności rolniczej niedogodny. Dalej należy dokonać pierwszego czytania budżetu jakoteż związanych z budżetem przedłożeń podatkowych, a potem drugiego czytania ustawy o opilstwie. Możliwem byłoby także — wywodził bar. Bienerth — załatwić jedno lub parę mniejszych przedłożeń. Bar. Bienerth wyraził także życzenie, aby dokonać ostatecznej reformy regulaminu i aby niewystarczające prowizoryczne postanowienia regulaminu mogły być po roku przedłużone.

Pp. Romańczuk i Lewicki oświadczyli, że klub ruski stoi zawsze na stanowisku, iż reforma regulaminu może być dokonana dopiero po rozwiązaniu kwestyi narodowościowej i że wobec tego trudno im zobowiązać się do czegokolwiek; raczej rząd powinien poważnie zająć się żądaniami ludu ruskiego.

### Konferencya przewodniczących klubów.

**Wiedeń.** Po południu odbędzie się konferencya przewodniczących klubów celem uchwalenia programu pracy dla sesyi przedświątecznej.

### Koło polskie.

**Wiedeń.** Dziś wieczorem o godzinie 6 zbierze się Koło polskie na posiedzenie.

## Hr. Aerenthal w Berlinie.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

**Berlin.** Hr. Aerenthal złożył wczoraj przed południem Bethmann-Hollwegowi odwiedziny, które trwały 3 kwadranse. „Nordd. Allg. Ztg“ donosi, że kanclerz i małżonka dadzą we wtorek wieczorem obiad na cześć hr. Aerenthala.

**Berlin.** Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj o godz. pół do drugiej po południu hr. Aerenthala. O godz. 1 odbyło się u cesarza w królewskim pałacu śniadanie. Hr. Aerenthal siedział między cesarzową a księżną Wiktoryą Ludwiką. Po lewej stronie cesarzowej siedział sekretarz państwa Schoen, naprzeciw cesarzowej cesarz między austro-węgierskim ambasadorem Szegyenyi-Marich a kanclerzem państwa Bethmannem-Hollwegiem. — W śniadaniu wzięli także udział towarzyszący hr. Aerenthalowi radca legacyjny dr hr. Szapary i inni dygnitarze ze świty cesarza i cesarzowej.

**Berlin.** Hr. Aerenthal przyjął wczoraj członków austro-węgierskiego generalnego konsulatu, oraz deputacyę kolonij austro-węgierskich, a potem odwiedził sekretarza państwa Schöna. Wieczorem odbył się bankiet u kanclerza Bethmann-Hollwega.

**Berlin.** Cesarz Wilhelm nadał hr. Aerenthalowi brylanty do orderu Czarnego Orła.

**Wiedeń.** Jak dzienniki zapewniają, podróż hr. Aerenthala do Berlina jest tylko odpowiedzią na wizytę Bethmanna-Hollwega, złożoną w Wiedniu r. u.

## Po mowie tronowej w Anglii.

*(Telegr. „Nowej Reformy“.)*

### Dyskusya w Izbie gmin.

**Londyn.** W Izbie gmin w dyskusyi nad mową tronową oświadczył Balfour, iż z wielkiem zadowoleniem wita zapowiedź mowy tronowej w sprawie rozwoju marynarki, co powinno nastąpić bez względu na koszta. Mowca sądzi, że ostatnie wybory nic okazały, po czyjej właściwie stronie kraj stoi.

Premier Asquith wskazał na to, że mowa tronowa jest najkrótszą, jaką kiedykolwiek wygłoszono, ponieważ w kwestyi głównej zajmuje się tylko wzajemnym stosunkiem obu Izb. Oświadcza, że prócz reformy Izby wyższej, rząd nie przedłoży w najbliższym czasie żadnego innego projektu, któryby mógł wywołać jakiś spór. Co do t. zw. gwarancyj ze strony korony, oznajmia, że żadnych gwarancyj nie otrzymał, ani też ich nie żądał, jest bowiem obowiązkiem odpowiedzialnego męża stanu imię monarchy i prerogatywy korony z polityki jak najbardziej wyłączyć. (Oklaski na ławach opozycyjnych). Gdyby był do tego jakiś powód, nie wahałbym się koronie doradzić tak, jakby okoliczności tego wymagały; ale żądanie prerogatyw królewskich dla zarządzeń, które Izbie niższej wcale jeszcze nie zostały przedłożone, byłoby żądaniem niekonstytucyjnem. (Oklaski na ławach opozycyjnych). Nikt nie może zaprzeczyć, że w obecnej Izbie gmin znaczna większość jest za uregulowaniem sprawy „veta“ Izby wyższej. Rząd proponuje przedewszystkiem rezolucyę w sprawie tego „veta“, rezolucyę, która później miałaby być zmienioną w bill. Rząd jest zdania, że to postępowanie jest najodpowiedniejszem.

Asquith omawiał następnie stosunki budżetowe kraju, podnosząc, że załatwienie budżetu jest obecnie sprawą najpilniejszą. Izba gmin powinna dać rządowi upoważnienie do prowizorycznego ściągania podatków. Rząd — zakończył mowca — stoi i upada razem ze swemi rezolucyami w sprawie reformy Izby wyższej i budżetu. Te dwa punkty stanowią integralną część programu i egzystencyi rządu. Gdy Izba gmin inaczej zadecyduje, rząd ustąpi. (Oklaski na ławach rządowych).

Redmond (partya nacyon.) oświadczył, że gdy rząd da pewną rękojmię, iż prawo „veta“ Izby wyższej jeszcze w bieżącym roku będzie ograniczone, nacyonaliści budżet uchwalą.

Na tem obrady odroczono.

**Londyn.** W Izbie gmin w dalszym ciągu dyskusyi adresowej przywódca robotników oświadczył, że partya robotnicza jest za zupełnem zniesieniem Izby wyższej, pragnie jednak, aby to nastąpiło stopniowo. Na razie stronnictwo żąda zatwierdzenia dawnego budżetu.

### Sytuacya w Izbie lordów.

**Londyn.** — W Izbie wyższej przy dyskusyi nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową, lord Landsdowne oświadczył, iż w razie przyjęcia budżetu przez Izbę niższą, także Izba wyższa budżet zatwierdzi. Dalej zapytał rząd, czy sądzi, że ma mandat do rozbicia konstytucyi i do faktycznego zniesienia systemu dwuizbowego. Izba wyższa nie powinna być zdegradowaną do cienia Izby.

Lord Rosebery oświadczył, że wobec zapowiedzianego projektu rządowego, lordowie powinni przedłożyć własny projekt reformy Izby wyższej, tak, aby kraj rozstrzygał, mając przed sobą dwa projekty. Lordowie muszą przyjść do przekonania, że kraj oświadczył się przeciw zasadzie dziedziczności Izby wyższej.

Po dalszej jeszcze krótkiej dyskusyi adres przyjęto.

### Sytuacya.

**Londyn.** Dzienniki konserwatywne wskazują na to, że z mowy tronowej wynika, iż między królem a rządem panuje różnica zdań w sprawie reformy Izby lordów. Mowa tronowa, zapowiadająca dotyczące projekty, dodaje wyraźnie, że projekty te — zdaniem doradców króla — mają być konieczne dla uregulowania stosunków między obu Izbami; wnoszą z tego, że król ma odmienne zapatrywanie i że odmówi żądaniu Asquitha o zamianowanie nowych członków Izby lordów, celem utworzenia większości dla projektów rządowych. Przesilenie gabinetowe uważają za pewne; nie wiadomo tylko, czy wybuchnie ono już teraz, czy też dopiero koło Zielonych Świąt, gdy wniesione będzie przedłożenie o reformie Izby lordów.

Prasa liberalna żąda większej ustępliwości ze strony Asquitha; niektóre dzienniki zarzucają Asquithowi upór. Przyczyną tej ustępliwości partyi liberalnej jest obawa przed nowemi wyborami. Natomiast Irlandczycy chcą jak najprędzej nowych wyborów, w partyi pracy zaś nie życzą sobie rychłych ponownych wyborów. Wobec takich stosunków możliwem jest, że w łonie partyi liberalnej przyjdzie do jawnego konfliktu i opozycyi przeciw Asquithowi. Asquith w takim razie ustąpiłby, a powstałaby koalicya z partyi liberalnej, nacyonalistów, partyi pracy, a może i części konserwatystów.

## Położenie w Grecyi.

*(Telegramy „N. Reformy“).*

**Berlin.** „Berl. Mittagszeitung“ donosi z Kopenhagi, że na tamtejszym dworze sytuacyę w Grecyi uważają za nadzwyczaj groźną. **Obawiają się wybuchu rewolucyi.** — Szczególnie położenie króla uważają za niebezpieczne.

**Berlin.** Grecki następca tronu, który podróż swą do Aten przerwał w Brindisi, wskutek telegramu nadeszłego z Aten, udaje się z powrotem do Niemiec i zamieszka w zamku Friedrichshof koło Kronbergu. Podług innej wersyi następca tronu udaje się do Paryża.

**Ateny.** Ks. Mikołaj przybył tutaj. Ks. Andrzej wyjechał do Włoch, aby jak sądzą, spotkać się tam z następcą tronu, który odroczył swój wyjazd.

### Zgromadzenie narodowe.

**Ateny.** Dziennik „Athinai“ donosi, że rozpoczęto rokowania, aby wniosek co do zwołania zgromadzenia narodowego przedłożono w Izbie przed najbliższym poniedziałkiem.

**Ateny.** Powszechną uwagę zwraca interpelacya, wystosowana przez byłego ministra skarbu Gunazela do prezydenta gabinetu Dragumisa, z zapytaniem, czy prezydent sprawę zwołania zgromadzenia narodowego zamierza poddać dwukrotnemu głosowaniu w Izbie, jak to przepisuje konstytucya, rząd bowiem chce, aby nad tą sprawą tylko raz głosowano. Niektórzy twierdzą, że interpelacya ta wywołana została przez Ligę oficerską, która chce przez to przyspieszyć konflikt między Izbą a rządem i doprowadzić do zamachu stanu.

### Kapitulacya prasy greckiej.

**Ateny.** Jak wiadomo, naczelni redaktorzy postanowili na znak protestu przeciw ograniczeniom nałożonym na nich przez Ligę, zawiesić swe wydawnictwa. Z powodu wielkich strat, jakie wydawnictwa z tego powodu poniosły, dzienniki wczoraj wyszły, pod warunkami postawionemi przez Ligę oficerską.

### Wkroczenie Turcyi do Tessalii?

**Berlin.** Według tutejszych informacyj, Turcya nagromadziła w Macedonii i Abanii liczne wojska celem **wkroczenia do Tessalii.**

## Reorganizacya kolei państwowych.

*(Telefonem.)*

**Wiedeń**, 23 lutego.

Subkomitet Rady kolejowej rozpoczął wczoraj obrady nad projektem reorganizacyi kolei państwowych. Projekt ten natrafił w ogólności na opozycyę i na bardzo nieprzychylną ocenę.

Szef sekcyi Röll zagaił obrady, twierdząc, że na proponowanej reorganizacyi kolei będzie można oszczędzić rocznie półtora miliona koron.

Członek Izby panów Exner nazwał ten projekt nieszczęśliwą próbą rozwiązania kwestyi organizacyi kolei państwowych. Mowca obawia się, że koszta administracyi nie zmniejszą się, lecz przeciwnie zwiększą i że wprowadzi się jeszcze większą ilość instancyj niż obecnie. Przykład organizacyi kolei bawarskich nie jest stosowny. Trzebaby się zastanowić, czy nie należałoby ustanowić dyrekcye odpowiednio do rut, lub czy do położenia geograficznego, czy też wreszcie odpowiednio do obu tych czynników.

Pos. Mastelka krytykował również ostro projekt

Na tem większością 4 głosów uchwalono obrady odroczyć najpóźniej do 14 marca.

## Choroba dra Luegera.

*(Telegr. „N. Reformy“).*

**Wiedeń.** O stanie zdrowia Luegera wydano wczoraj o g. 7 wieczorem następujący biuletyn: Temperatura 36·7°, puls 72 dobry. Oprócz lekkich nudności nie ma żadnych następstw po narkozie. Pomimo poważnej operacyi, dokonanej wczoraj rano, burmistrz spędził popołudnie stosunkowo dobrze, chociaż skarżył się na silne boleści. Pod wieczór otrzymał injekcyę morfiny. Lekarze ordynujący nie tracą nadziei, że może im się uda utrzymać pacyenta przy życiu. — Także wczoraj bez przerwy wiele osób zapytywało się o stan zdrowia burmistrza.

**Wiedeń.** Stan Luegera jest ciągle groźny i lekarze przyznają, że życiu dr Luegera grozi niebezpieczeństwo. Dr Lueger przy drugiej operacyi zniósł dobrze narkozę, po wczorajszej zaś operacyi wymiotował i nie może po narkozie przyjść do siebie; czuje się również bardzo osłabiony i wstrzykują mu już dioninę. Po południu dr Lueger wyraził życzenie, aby oprócz zwłok matki, także zwłoki jego sióstr i ojca wykopano i pogrzebano koło jego grobu; następnie oświadczył dr Lueger wiceburmistrzom:

— Skoro uczuję, że zbliża się mój koniec, zawezwę wszystkich trzech wiceburmistrzów, ponieważ mam im ważne rzeczy zakomunikować.

Lekarze obawiają się z powodu cukrzycy, komplikacyj, a zwłaszcza utraty przytomności u dr Luegera, u diabetyków bowiem przytomność w takich wypadkach zwykle już nie wraca.

**Wiedeń.** Według doniesień z ratusza, stan zdrowia dra Luegera jest niezmieniony.

# Telegramy

z dnia 23 lutego.

**Wiedeń.** Na wczorajszem zwyczajnem walnem zgromadzeniu Powszechnego Banku Depozytowego (Allgem. Depositenbank) postanowiono z czystego zysku 2,263.003 K wydzielić $6^{1}/_{4}$% dywidendy, t. j. 25 K od akcyi. Prezydent zawiadomił, że na d. 10 marca zwoła nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem uchwalenia podwyższenia kapitału akcyjnego.

**Wiedeń.** Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie doroczne austr. Towarzystwa Pokojowego, na którem postanowiono wręczyć trzeciej konferencyi w Hadze petycyę z propozycyą, aby na konferencyi pokojowej zawarto konwencyę, mocą której wszystkie mocarstwa, podpisane na traktacie haskim, zobowiązałyby się wszelkie zmiany „status quo“, niezależności państwowej i terytoryalnego posiadania, dokonywać wyłącznie za pomocą traktatów. Przyjęto także rezolucyę, która prosi rządy, by zwołały niebawem konferencyę, celem znalezienia „modus vivendi“, opierającego się na prawie międzynarodowem; wtenczas możliwem byłoby wstrzymanie i stopniowe zniżenie zbrojeń.

### Agitacya antipaństwowa w Czechach.

**Budziejowice.** Aresztowano tu redaktora czeskiego dziennika radykalnego, Svobodę, za agitacyę antipaństwową.

### Podatek od piwa w Czechach.

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego marszałek oświadczył, że rząd odmówił sankcyi uchwale Wydziału kraj. co do ściągania podatku krajowego od piwa.

### Ubezpieczenie społeczne.

**Wiedeń.** Subkomitet komisyi dla ubezpieczenia społecznego odbył wczoraj posiedzenie, na którem załatwił w całości §§-y 4 i 5 (ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy). Specyalne trudności wyłoniły się przy postanowieniach przejściowych, zwłaszcza w chwili, gdy szło o to, w jaki sposób osoby, które przy rozpoczęciu ubezpieczenia przekroczyły 60 rok życia, mają mieć zapewniony dodatek państwowy i rentę. Przedłożone przez rząd obliczenia wykazują wielkie cyfry; postanowiono dokonać nowych obliczeń i w tym celu wybrano ściślejszy komitet z 5 członków.

### Popieranie eksportu z Austryi.

**Wiedeń.** Na podstawie rozporządzenia cesarskiego utworzona została komisya eksportowa dla popierania eksportu.

### Reforma wyborcza w Prusach.

**Berlin.** Komisya dla reformy wyborczej Sejmu pruskiego przyjęła skombinowany wniosek: konserwatystów co do zatrzymania pośrednich wyborów i centrum co do zaprowadzenia uchwalonych już pierwej w zasadzie tajnych wyborów. Wniosek co do osobnego głosowania nad obu częściami wniosku został poprzednio odrzucony, przeciwko głosom narodowych liberałów i wolno-konserwatywnych; za skombinowanym wnioskiem głosowali, oprócz centrum i konserwatystów, także narodowo-liberali. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wobec przyjęcia tego skombinowanego wniosku rząd nie może żywić wielkich nadziei, aby to przyniosło pozytywne rezultaty.

### Taryfa cłowa w Serbii.

**Belgrad.** Rząd przedłożył w skupczynie nowelę do ustawy o ogólnej taryfie cłowie. Według ogłoszonego w dzienniku rządowym rozporządzenia, które w drodze telegraficznej przesłano wszystkim władzom cłowym w kraju, z dniem wczorajszym wprowadzono podwyższenie ceł, przewidziane w przedłożeniu a dotyczące wyłącznie importu austro węgierskiego.

### Z gabinetu serbskiego.

**Belgrad.** Na życzenie młodoradykałów, minister handlu Bodanovic cofnął swoją dymisyę.

### Bułgarya i Serbia.

**Belgrad.** Dzienniki serbskie donoszą z Sofii, że bułgarski rząd definitywnie porzucił zamiar rokowania z Serbią o traktat handlowy.

### Zamach na konstytucyę turecką.

**Konstantynopol.** Ferid pasza uzasadniał w senacie znany swój wniosek co do przywrócenia konstytucyi z r. 1873. Wniosek zwalczano bardzo silnie, a senat postanowił nie przydzielać go komisyi.

### Po zamachu w Kairze.

**Kair.** Wśród ogromnego udziału ludności odbył się pogrzeb zamordowanego prezydenta ministrów Butrosa; miasto było przybrane żałobnie. Morderca jest anarchistą i nie miał wspólników, aresztowane osoby wypuszczono na wolność.

### Z Maroka.

**Paryż.** Ag. Havasa donosi z Port Say w Algerze: Podróżni, którzy przybyli, opowiadają, że niemieckie Towarzystwo zajęło w zatoce Mulej Uled, półwysep Tres-Forcas, cały materyał, przeznaczony na budowę kolei żelaznej. Władze hiszpańskie protestowały przeciw temu, ale Niemcy odpowiedzieli, że sułtan Mulej Hasan na to im pozwolił.

### Strajk w Filadelfii.

**Filadelfia.** Onegdaj wieczorem **został wznowiony strajk służby kolei miejskiej. Jeden** ze strajkujących został zabity; **przywódców strajku aresztowano. Wzburzenie przy**brało takie rozmiary, że przed końcem bieżącego tygodnia należy oczekiwać wybuchu powszechnego strajku wszystkich związków robotniczych, które liczą razem 100.000 robotników.

**Nowy Jork.** W Filadelfii aresztowano organizacyę strajku tramwajowego.

**Filadelfia.** Prezydent centralnego Związku robotniczego proklamował **ogólny strajk** na znak sympatyi dla strajkujących robotników kolei miejskiej. Przypuszczają, że **100.000** robotników uczyni temu wezwaniu zadość.

# Kronika.

**Dziś:**

**Kraków**, środa 23 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Piotra Dam. i Florentego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 37, zachód o godz. 5 m. 09. długość dnia godzin 10 min. 32.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Aktorki“.

Teatr ludowy: „Utracone szczęście“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: Dr Wanda Radwańska: „Anatomia i fizyologia człowieka“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 wieczór: Prof. August Lambor: „Kwestya społeczna w pierwotnem chrześcijaństwie“.

Teatr miejski we Lwowie: „Upiory“.

**Manifestacya pod pomnikiem Chopina.** Wczoraj o godz. pół do 9 wieczorem odbyła się pod pomnikiem Chopina na plantacyach krakowskich przy ulicy Dunajewskiego manifestacya młodzieży akademickiej, zainicyowana przez krakowski chór akademicki. O oznaczonej godzinie zebrała się pod pomnikiem młodzież akademicka oraz liczna publiczność. — Chór akademicki pod kierownictwem swego dyrygenta p. Bolesława Walewskiego odśpiewał przy blasku pochodni pieśni: „Hasło krakowskiego chóru akademickiego“, „Gaude mater“, „Słowiczku mój“, „Sen Chopina“ (prelud.) i „Hasło“ Griega. Równocześnie manifestanci złożyli na biuście pomnika wieńce z żywych kwiatów w kształcie liry.

**Uczta na cześć ministra Dulęby** dana przez krak. Radę miejską, zgromadziła wczoraj w wielkiej sali starego teatru liczne grono uczestników. Oprócz radców miejskich prezydenta i obu wiceprezydentów, przybyli: delegat namiestnictwa r. dw. Fedorowicz, generałowie Steinsberg i Broużek, prezesi Rad powiatowych dr Skrzyński i Czecz, burmistrz i poseł m. Podgórza Maryewski, posłowie: Stapiński, Loewenstein, Zieleniewski, Sikorski, Petelenz, Maiss, Garapich, Federowicz, eksc. Wodzicki, przedstawiciele miejscowych władz rządowych i urzędu budowy dróg wodnych z Krakowa i Lwowa pp. Ingarten, Czerwiński i Regiec. Nadto gośćmi miasta byli wyżsi urzędnicy ministeryalni, którzy z ministrem Dulębą przybyli do Krakowa: radca sekc. Rosner w min. dla Galicyi; z ministerstwa robót publicznych radcy ministeryalni: Herbst, Ernest Pliva i radca sekcyjny Henryk Redl. Z ministerstwa handlu: radca ministeryalny Zampach i p. Mrazek, dyrektor budowy dróg wodnych. W uczcie wzięli także udział redaktorzy prawie wszystkich dzienników miejscowych

Pierwszy toast na cześć ministra Dulęby wniósł prezydent Leo, podnosząc wyjątkowe znaczenie jego stanowiska, na które powołało go zaufanie Koła polskiego, a które dr Dulęba z godnością i pożytkiem dla kraju zajmuje. Do swojego rodzinnego Krakowa przybywa minister Dulęba w chwili ważnych zmian administracyjnych i robót regulacyjnych. Minister będzie miał sposobność stwierdzenia znaczenia, co w zakresie regulacyi Wisły u nas zrobiono i czego nie zrobiono. (Oklaski). Mowca wyraża niepłonną nadzieję, że minister, tylu serdecznemi węzłami z miastem naszem związany, będzie u korony wymownym jego potrzeb rzecznikiem. (Oklaski).

Minister Dulęba odpowiedział w nadzwyczaj serdecznym tonie, dziękując za przyjęcie w tem mieście, w którem urodził się i wychował. Nie dążył nigdy do zajęcia tak wysokiego stanowiska, ale gdy na nie powołany został, to liczy na zaufanie solidarnego Koła polskiego i kraju. Losy Krakowa zawsze go żywo zajmowały, zwłaszcza zająć go muszą teraz, gdy hasło uprzemysłowienia kraju znajduje tutaj tak silny punkt oparcia i tak korzystny teren. Przybył tutaj z urzędnikami ministeryalnymi, aby zbadać tok prac regulacyjnych, dla Krakowa tak doniosłych. (Oklaski). Pije na pomyślność Krakowa w nowem stadyum jego rozwoju, życząc mu, aby nadal był sercem Polski. (Huczne oklaski).

Pos. Stapiński, jako wiceprezes Koła polskiego, podkreślił potrzebę jego solidarności. Będzie ona bezwarunkowo zachowaną, jeżeli wszyscy za przykład wezmą sobie obecnego ministra Dulębę, który w Kole umiał zawsze godzić antagonizmy i tem zyskał sobie szacunek i zaufanie (Oklaski). Pomimo wszystko, co mówi się o Kole polskiem, okazało ono, pomimo swego składu, będącego następstwem powszechnego głosowania, więcej zdrowia i spójności, niż tyle innych przedstawicielstw narodowych, które stworzyły obraz o wiele gorszy. Nie było, niema i nie będzie rozbicia Koła, jeżeli — jak tego stronnictwo mowcy pragnie — ustaną pewne wybujałości partyjne. Tych, coby wybujałościami temi zagrażali harmonii i solidarności Koła, należy zmusić, aby ich zaniechali. — W imię tej solidarności, której potrzebę uznawał zawsze minister Dulęba, wnosi mowca toast na jego cześć (Oklaski).

Przy dźwiękach muzyki przeciągnęła się pogawędka przy czarnej kawie i cygarze do późnej godziny.

**Z pobytu ministra w Krakowie.** Dziś o godz. 9 rano udaje się minister dr Dulęba w towarzystwie radcy dra Rosnera i wyższych urzędników publicznych nad Wisłę, celem zwiedzenia robót regulacyjnych. Punkt zborny o godz. 9 rano przy kościele SS. Norbertanek na Zwierzyńcu.

**Rada m. Krakowa** odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 24 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządek dzienny wchodzi wniosek sekcyi I, III i komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa, obejmujący sprawę podziału przyłączonych do Krakowa gmin i obszarów dworskich na dzielnice, nadanie nazw nowym dzielnicom i regulacyę dzielnic. Dalsze punkta porządku dziennego stanowią: sprawa założenia w Krakowie krajowej szkoły szewskiej, przyjęcie oferty na dostawę zaprzęgów do odwozu beczek z nieczystościami, rozszerzenie drogi bulwarowej nadwiślańskiej od placu Groble do mostu kolejowego na Grzegórzkach, sprawa uporządkowania ulicy Bosackiej, wybór 24 członków w. Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa, sprawozdanie kuratoryi kursów im. Baranowskiego i nominacya dyrektora kursów na dalsze dwa lata, wybór członka Rady szkolnej okręgowej miejskiej, — wreszcie sprawozdanie archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Na posiedzeniu tajnem jest kilka spraw osobistych.

**Pogrzeb ś. p. Aleksandra Sulikowskiego,** radcy miejskiego, odbędzie się dziś o godz. 4 po południu z domu żałoby w Rynku Gł. l. 13 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

**Z instytutu muzycznego.** Szósty wieczór kameralny odbędzie się dnia 5 marca w sali Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłowska 4). Wieczór ten poświęca Instytut twórczości Chopina. W programie wyłącznie oryginalne utwory kameralne Chopina i pieśni, dotąd publicznie nie wykonywane. Zaproszenia i bilety wydeje kancelarya Instytutu (Gołębia 14) od g. 12—1 i 4—6.

**Nowa sala sądowa.** Od Nowego Roku urządzono w sądzie pow. przy kościele św. Piotra nową salę rozpraw „Sala V". Wtajemniczeni w tę kreacyę dostają się do owej sali przez kilkunasto metrowy ciemny korytarz, w którym jest wprawdzie palnik gazowy, ale ten nigdy się nie świeci; niewtajemniczeni błąkają się po całym sądzie, szukając naprożno „Sali V" i popadają — w kontumacyą. W tajemniczym tym korytarzu potykają się poszukiwacze „Sali V" o jakiś wielki drewniany przedmiot w rodzaju potężnej resztki arki Noego; wedle jednej wersyi ma w niej mieścić się biblioteka sądowa, wedle drugiej — korespondencya urzędowa w sprawie udogodnienia historycznym kobietom pobytu na skandalicznych rozprawach karnych; inni wreszcie twierdzą, iż w arce tej są tylko węgle. W „Sali V" mieszczą się aż trzy stołki przeznaczone dla pt. sędziego, protokolanta i kilkunastu adwokatów, oraz dwie ławki dla 30—60 stron procesowych. Dla ogólnego dobra umieszczono też przy ścianie 4 kołki dla cudownego umieszczenia na nich 50 kapeluszy. Podobno dokazał tej sztuki p. Balthazar, jako profesor wyższej magii; w razie jego nieobecności kapelusze kładzione jedne na drugich, zazwyczaj spadają na niezbyt czystą podłogę. Za wszystkie te dogodności płacą strony stemplami i przestępując z nogi na nogę, cierpliwie czekają wymiaru sprawiedliwości w „Sali V".

*K. B.*

**Komety a wnętrze ziemi.** Liczne badania, dokonywane w czasach ostatnich za pomocą analizy spektralnej nad składem komet, wykazały istnienie w kometach pewnych ciał lotnych, które są zawarte w metalach pochodzenia tellurycznego i kosmicznego i które wydzielają się przy wybuchach wulkanicznych. Według teoryi Laplace'a, wnętrze ziemi składa się z ciał ciężkich (ciężar właściwy ziemi jest 5 i pół) prawdopodobnie metalicznych. — Opierając się na tych faktach, można wysnuwać wnioski co do natury komet i dostrzegać analogię ich składu ze składem wnętrza ziemi. Kwestye te są bardzo aktualne w nauce, a dziś tem więcej intsresujące, że w roku bieżącym kilka komet przechodzi blisko ziemi. Zagadnienia te w oświetleniu geologicznem będą przedmiotem odczytu dra Mieczysława Limanowskiego p. t. „Komety a wnętrze ziemi". Odczyt ten odbędzie się jutro o godz. 6 po wieczór w sali Kopernika Coll. Nov.

**Z sali sądowej.** W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Walentemu Opiole, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, przesłuchiwano świadków, poczem po wywodach stron, na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał wydał wyrok skazujący oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc. Oskarżony wyrok przyjął.

Dziś w krajowym sądzie karnym w Krakowie odbędzie się rozprawa przeciw Maksymilianowi Jasińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Obtułowicz.

**Upolowanie żbika w śródmieściu Krakowa.** W poniedziałek koło g. 5 po południu w ogrodzie muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej, urzędnik pocztowy p. Adam Lubański strzałem z floberta 9 mm. zabił dużego żbika, siedzącego na drzewie. Zwierzę było ukryte między gałęziami i tam wypatrzyli je chłopcy uliczni i próbowali wypłoszyć je kamieniami i kijami, nie wiedząc nawet, jakie to zwierzę. Również i p. Lubański strzelając, nie przypuścił, jak niezwykły upoluje łup. Dopiero preparator uniw. Jag. p. Czajkowski, któremu powierzono zwierzę do wypchania, rozpoznał je jako żbika, samicę i to wcale okazałych rozmiarów, gdyż wagi 8 klg. Skąd ten drapieżnik lasów górskich wziął się w śródmieściu Krakowa, na razie nie można było odgadnąć, dopiero wczoraj okazało się, że żbik był własnością pewnego amatora zwierzyny i uciekł mu z klatki.

**Bank przemysłowy.** Jedno z pism lwowskich donosi, że dyrektorem nowego Banku przemysłowego ma zostać p. Marcin Szarski, radca ministeryalny w ministerstwie skarbu.

**Wymordowanie rodziny.** Z Obotrylowa (Oldenburg) telegrafują: Dwudziestoletni wyrobnik Denker zamordował ciupagą matkę, ojca i starszego brata.

**Rocznica urodzin Bebla.** Z Berlina telegrafują: Z okazyi 70 rocznicy urodzin Bebla wszystkie dzienniki prócz konserwatywnych omawiały wczoraj bardzo szeroko jego działalność i jego wielkie znaczenie nietylko dla partyi socyalistycznej, ale i dla życia publicznego i polityki.

**Zaraza wśród koni w Serbii.** Z Belgradu telegrafują: „Mali Żurnal" donosi, że wśród koni artyleryi w Kragujevacu wybuchła zaraza; szkoda wynosi dotąd 60.000 denarów.

**D'Annunzio — irredentystą.** Z Rzymu telegrafują: Znany poeta włoski D'Annunzio wygłosił wczoraj w Medyolanie w Teatro Lirico płomienną mowę irredentystyczną. Publiczność zgotowała poecie burzliwą owacyę.

**Abdul Hamid.** „Loe. Anzg. donosi z Konstantynopola: Rodzina Abdul Hamida, która tu przybyła, opowiada, że stan ekssułtana jest nadzwyczaj groźny. Zdaniem lekarzy, Abdul Hamid jest umysłowo chory.

**Wykroczenia strajkowe.** Z Pointe a Pitre w Guadelupie telegrafują: 20.000 robotników rozpoczęło strajk, żądając podwyższenia płac. Podpalili oni 7 hektarów trzciny cukrowej. Straty są ogromne.

---

**Odznaczenie.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz udzielił kardynałowi arcybiskupowi Pragi Skrbenskyemu wielki krzyż orderu św. Stefana.

---

**Zmarli.**

Marcin Dyga, kandydat notaryalny z Wadowic, zmarł wczoraj w Krakowie w 42 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we czwartek z Coll. medicum wprost na cmentarz.

Wincenty Schindler, obywatel miasta Krakowa, były właściciel młynów królewskich, umarł w Mogile pod Krakowem, przeżywszy 74 lat.

Aleksander Jakliński, magister farmacyi, em. aptekarz szpitala św. Łazarza, umarł w Krakowie, przeżywszy 75 lat.

---

A. KUPRIN.

## U końca.

Z rosyjskiego przetłomaczył Dr *M. S.*

3 (Ciąg dalszy.)

Ale po nocach, podczas przykrej bezsenności starczej, kiedy tak uporczywie powstawały w mózgu myśli o marnie spędzonem życiu, o osobistej niemocy osamotnienia, o bliskiej śmierci — aktorzy gorąco i pełni lęku wierzyli w Boga i w aniołów stróżów i w świętych cudotwórców i żegnali się tajemnie pod kołdrą i szeptali dzikie improwizowane modlitwy. Rano wraz z nocnemi strachami uchodziła i wiara. Jeden tylko Kubeczek był wstrzemięźliwszy od innych. On nawet próbował od czasu do czasu, wstawszy z łóżka, przeżegnać się przed obrazem, ale za każdym razem przeszkadzał mu w tem Michalenko, który stojąc za nim, kłaniał się, przedrzeźniając, wymachiwał prawą ręką, jakby w niej miał kadzielnicę i ochrypłym basem diaka wyciągał:

— Taki i taki, zjadły popa sobaki, żeby nie diaki, zostałyby kłaki...

O godzinie 2 jedli aktorzy obiad, przy którym nieodmiennie wygadywali w niedający się drukować sposób, na fundatora przytułku, kupca pierwszej gildy Owsiannikowa. Posługiwał im również ten sam sołdat Tichon. Oburzało go, że panowie za stołem mówią paskudstwa i czasem próbował reflektować Michaleńka, który miał język najniemożliwszy ze wszystkich.

— Nie wygadywałby pan tak, panie Michaleńko. Wydaje się pan być wykształcony, a takie ostatnie wyrazy przy chlebie — soli... Całkiem to niełądnie...

Po obiedzie spali aktorzy ciężkim, niezdrowym snem z chrapaniem i stękaniem. Sypiali bardzo długo, po cztery godziny, budząc się dopiero na herbatę wieczorem, z zaczerwienionemi oczami, ze złym smakiem w gardle, z szumem w uszach i osłabieniem w całem ciele. Śpiąc odgniatali sobie ręce, nogi, a nawet głowy, a wstawszy z łóżek zataczali się, jak pijani, nie mogąc długo dojść, czy to wieczór, czy poranek. Po herbacie znowu leżeli, palili i opowiadali anegdoty. Często grywali w karty, w pikietę i w sześćdziesiąt sześć, nieodmiennie o pieniądze, a przegrane dopisywali do dawnych karcianych długów, które czasami dochodziły do dziesiątków tysięcy rubli. Najdziwniejszem ze wszystkiego było to, że nie przestawali wierzyć w swoją przyszłość; choroba sama przez się zniknie, zdarzy się angagement, znajdą się starzy przyjaciele i znowu się zacznie wesołe poprzednie aktorskie życie. Dlatego też chowali, jak relikwie, w głębi swych nocnych szafek stare afisze i wycinki z gazet, na których figurowały ich nazwiska.

O godzinie 8 podawano kolacyę, składającą się z odgrzanych resztek obiadu. Zaraz też po kolacyi aktorzy rozbierali się i szli spać. Ale nie zaraz zasypiali. Długo wszyscy pięciu przewracali się na swych łóżkach i to była chwila najbardziej męcząca w dobie. Silniej odzywały się stare chroniczne cierpienia, nie dawało się odegnać bolesnych i jadowitych myśli o przeszłości, dotkliwie odczuwało się ubóstwo obecnego życia. Ale najstraszniej było myśleć o tem, że być może jeden z sąsiadów cicho, niepostrzeżenie może już zmarł w czasie tej nocy i będzie leżał do samego rana milczący, tajemniczy, straszny.

To też aktorzy po kilkakroć razy przez noc odzywali się do siebie, pytając drżącym, bojaźliwym głosem, która godzina, lub prosząc o potarcie zapałki. I długo, długo, do rannego świtania słychać było w wielkiej sali wraz z trzaskiem zeschłej posadzki starcze wzdychania, głuche pokaszliwanie i niespokojny szept...

I tak wlokło się z dnia na dzień szare, drobiazgowe istnienie tych ludzi, niegdyś tak łakomie objadających się życiem. Przyjemnie urozmaicało się ono chodzeniem do miasta, ale przyjemność ta była stosunkowo rzadką, bo pieniędzy w przytułku prawie nie było, a bez pieniędzy nie wartało wychodzić nawet za bramę. Nie mając pieniędzy, nie można było kupić tytoniu, ani pojechać dryndą, nie można było posiedzieć parę godzin w ulubionej restauracyjce, która przedewszystkiem nęciła ku sobie włóczęgowską nawyczkę starych aktorów.

### II.

Czternastego września, w święto Podwyższenia krzyża, zostało w przytułku tylko dwóch mieszkańców, a to sufler Kubeczek i wujaszek. Reszta wyszła od rana do miasta. Michaleńko brał udział w jakimś porannem spektaklu (od czasu do czasu dobijał się takich zaproszeń od byłych kolegów scenicznych). Dwa dni już przedtem zaczął uniżenie i bez wszelakiej miary schlebiać Lidinowi-Bajdarowowi, wychwając jego znakomity głos i przeraźliwe powodzenie u kobiet i koniec końców wyprosił u operetkowego bohatera pożyczenie mu papierzanego kołnierzyka i mankietów, raz tylko używanych, oraz krawatki czerwonej wytartej. Bajdarow we większe święta chodził na obiad do znajomej kupieckiej rodziny, gdzie go obdarowywano połataną i pocerowaną bielizną, papierosami, drobną monetą i cegiełkową herbatą. Nawiasem mówiąc, zatajał on przed swoimi współmieszkańcami te poniżające drobiazgi owych świątecznych obiadów, a to po części z obawy pośmiechowiska, a po części ze skąpstwa, bo bardzo nie lubił, gdy go proszono o pożyczkę. Co się tyczy Stawianowa-Rajskiego, to ten właśnie dostał zapomogę z teatralnego funduszu i poszedł do miasta jedynie w celu przepędzenia dnia w ulubionej restauracyjce, noszącej biblijne przezwisko „Kafarnaum" i powrócenia do przytułku z pewnością pijanym.

(C. d. n.)

---

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

---

**Ruch przejezdnych.**

Kraków, 22 lutego.

**GRAND HOTEL:** hr. Aleksander Wodzicki z Sosina, hr. Wiktor Czarnecki z żoną Efroziną i synem Marcelim z Pogolewa (W. Ks. Pozn.), hr. Franciszek Bellegarde z Kimpolung (Bukowina), Percy F. Eames z Wiednia, dr Natan Loewenstein ze Lwowa, Mieczysława Grabińska z Dąbrowy górniczej.

---

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 22 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1860 3 prc. 290·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 277·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 280·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·10. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 256·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 150·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 241.—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·75. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 39·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 70·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 122·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 232·—. Tureckie oblig. prem. kolei. prc. 231·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 534·—.

**Berlin,** 22 lutego. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

**Paryż,** 22 lutego. Renta 3-prc. —·—. Mąka 93·82.

## Zamknięcie giełdy.

**Wiedeń,** 22 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6 3 50, węg. Zakł. kred 812 50, Anglobanku 316 —, Unionbanku 6 3 —, Länderbanku 505 —, Bankverein 552 50, Bodencredit 11 68, Galic. Banku hipotecz. — —, Kolei państwow. 757 75, kolei połudn. 124 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 90, kolei Czerniow. — —, Alpiny 739 25, Rima Muranyi 659 25, Prag. Tow. żelazn. 26 00, Fabryki broni 710 —. Akcye tureckie tyt. — —. Gal. akc. Tow. kop. n. 865 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 95 15. Austr. renta koron. 95 15. Węgier. renta koron. 93 20. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 40. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 85. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 284 50. Marki 117 55. Ruble 254 75. Rosyj. pożyczka 102 90.

Usposobienie: bez ochoty.

---



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.